

Hieronim Kroczyński

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu

POWSTANIE I DZIEJE UZDROWISKA W KOŁOBRZEGU

Trudne początki. Uzdrowisko w twierdzy

Wodolecznictwo, zwane dawniej z greckiego hydroterapią, należy do metod terapeutycznych bardzo starych, sięgających starożytności. W drugiej połowie XVIII wieku odrodziło się w Anglii. Kąpiele morskie stosowano przy wyczerpaniu nerwowym, apatii, depresji psychicznej i różnych nerwicach. Pacjent musiał zanurzać się w wodzie morskiej dwa razy dziennie, regularnie przez co najmniej 50 dni.

Popularyzatorem leczniczych kąpeli morskich na południowym wybrzeżu Bałtyku był dr Samuel Gottlieb Vogel (1750–1837), profesor nauk przyrodniczych w Rostoku. Po pewnym czasie kąpiele morskie stały się nie tylko zjawiskiem paramedycznym, ale także kulturowym, stały się modne. Ludzie zaczęli wierzyć, że one pomagają na wszystko lub prawie na wszystko. Konsekwencją tego były kąpieliska morskie. Ich standard był różny. Te, które miały możnych protektorów, przeważnie władców, od razu były eleganckie i ekskluzywne. Inne, budowane przez lokalne społeczności, rozwijały się wolno i często nigdy nie dorównały tym królewskim i książęcym. Fundatorem pierwszego kąpieliska morskiego na kontynencie był książę Meklemburgii i Schwerinu Fryderyk Franciszek. Zbudowano je w Heiligen Damm koło Doberanu (obecnie niemiecki kraj związkowy Meklemburgia-Pomorze Przednie). Organizatorem tego zakładu kąpielowego był wspomniany już dr S.G. Vogel. Uroczyste otwarcie odbyło się 22 lipca 1793 roku. Cztery lata później powstało kąpielisko na wyspie Norderney na Morzu Północnym.

Niewiele brakowało a drugim kąpieliskiem morskim nad Bałtykiem byłby Kołobrzeg. 1 sierpnia 1802 roku król pruski Fryderyk Wilhelm III podjął decyzję o zbudowaniu królewskiego kąpieliska morskiego w lasku Maikuhle (obecna nazwa Załęże) pod Kołobrzegiem, na zachód od ujścia Parsęty. Po kilku miesiącach, jeszcze przed rozpoczęciem prac budowlanych, król wycofał jednak swoją decyzję. Główną przyczyną było to, że Kołobrzeg był twierdzą i zdaniem wojskowych te dwie funkcje mogły kolidować ze sobą. Poza tym królewski pomysł nie podobał się społeczności miasta. Tę niezrealizowaną decyzję wykorzystuje się ostatnio do celów reklamowych uzdrowiska.

Pomimo że w Kołobrzegu kąpieliska nie było, tak jak na całym wybrzeżu, pojawiali się także tu amatorzy kąpeli morskich, którzy modną terapię organizowali sobie indywidualnie, napotykać na różne trudności. Terapię kąpeli morskich zaaplikował sobie też, odbywający w Kołobrzegu w latach 1802–1803 karę twierdzy, major służby celnej z Poznania Hans von Held, człowiek załamany

psychicznie. Swój epizod z kąpielami morskimi w Kołobrzegu, wraz z radami dla innych amatorów tej terapii, opisał Held w książce wydanej drukiem w Berlinie w 1804 roku. Długi tytuł tego dzieła tak brzmi po polsku: *O kąpeli morskiej w Kołobrzegu oraz najlepszym i najtańszym sposobie stosowania tejże.*



1. Pałac Nadbrzeżny i moło spacerowe, początek XX w. Pocztaówka ze zbiorów autora

Terapia Helda zakończyła się pozytywnym skutkiem. Pisze on w swojej książce: *Tutaj kąpałem się ze trzysta razy w morzu. Nabrałem znów chęci do życia i chodzenia po świecie. Jestem przekonany, że zdrowie zawdzięczam falom Morza Bałtyckiego. Te gwałtowne fale mogą nawet z ponurej duszy splukać ludzką nienawiść.* Z książeczki dowiadujemy się jak wyglądały takie zabiegi kąpielowe w Kołobrzegu. Otóż „kuracjusz” musiał sobie pożyczyć budę jarmarczną, ławkę i wieszak, w czym chętnie pośredniczył fryzjer Wentzel. Trzeba było ją ustawić w wybranym miejscu na plaży, najlepiej na odcinku pomiędzy fortem Ujście a prochownią nr 2 (w pobliżu późniejszego „Morskiego Oka”). Kąpano się nago dwa razy dziennie, rano i wieczorem. Należało się zanurzyć w wodzie całkowicie, łącznie z głową, oczy mieć otwarte. Zalecano też nacieranie się piaskiem. Żeby uzyskać pożądany efekt zdrowotny, trzeba było się kąpać codziennie, bez względu na pogodę, sto razy. Kuracja uzupełniająca: szklanka wina przy śniadaniu i po obiedzie oraz krótka popołudniowa drzemka. A oto efekty zdrowotne takiej terapii: krzepiący i mocny sen, wspaniały apetyt, przywrócenie młodości i chęci do życia.

Ponieważ Kołobrzeg w tym czasie był twierdzą, należało omówić sprawę kuracji z odpowiednim oficerem, nie tylko w celu zapewnienia sobie swobodnego poruszania się po terenie, na którym gęsto były umieszczone fortyfikacje, ale również, żeby któryś z wartowników miał baczenie na budę. Held podaje też nazwiska 11 osób, które zajmowały się organizowaniem kwater dla gości kąpielowych.

W związku z tymi prymitywnymi warunkami, Held czyni wyrzut mieszkańcom miasta, którzy...

...mając taki skarb nie wiedzą jak go spożytkować. Kołobrzeżanie mają morze pod nosem, a szum jego fal usypia ich do snu. Nie kąpią się w morzu, lecz wylegają się aż do białego dnia w swych dusznych alkowach i zakurzonych betach jak susły... Grubo pomyliłby się i boleśnie zawiodł ten spośród gości kąpielowych, który przybyłby do Kołobrzegu z zamiarem rozerwania się tutaj zwykłym dla ośrodków kąpielowych sposobem. Nie spotka tu niczego, co choćby jakimś drobiazgiem przypominało nadmorskie kąpielisko.

Po wojnach napoleońskich, kiedy w Europie zapanował pokój, napływ amatorów kąpeli morskich do Kołobrzegu z roku na rok zwiększał się. Władze policyjne zmuszone były zająć jakieś stanowisko wobec tego zjawiska. Chodziło przede wszystkim o przestrzeganie zasad obyczajności. Co prawda, w tym czasie już do kąpeli używano specjalnych ubiorów kąpielowych, ale kąpiele kobiet i mężczyzn w tym samym miejscu były jeszcze niedopuszczalne.

29 czerwca 1825 roku ukazało się obwieszczenie Dyrektorium Królewsko-Pruskiej Policji regulujące czas i miejsce kąpeli – była dozwolona tylko w godzinach 5-9 oraz 17-21. Kobiety mogły się kąpać tylko po zachodniej stronie portu, a mężczyźni tylko po wschodniej stronie. Nieprzestrzeganie tych uregulowań, a także podglądanie kąpiących się pań było surowo karane. W czasie wyznaczonym do kąpeli panowie mieli wstęp wzbroniony do lasku Załęże przylegającego do miejsca kąpielowego dla pań. Funkcjonariusze miejscowej policji mieli obowiązek dopilnować, aby te zasady były przestrzegane. Był to pierwszy akt prawny lokalnych władz dotyczący kąpania się w morzu w Kołobrzegu.

W końcu lat dwudziestych XIX wieku stosunek mieszkańców Kołobrzegu do kąpeli morskich zaczął się zmieniać. Dostrzeżono w tym „dziwactwie” (bo tak to zjawisko dotychczas postrzegano) pewne korzyści materialne dla siebie i miasta. Jak się wydaje, inspiratorami tej zmiany mentalności było trzech światłych ludzi, którzy przybyli do Kołobrzegu z wielkiego świata, by tu objąć najważniejsze stanowiska. Ich spotkanie w Kołobrzegu było zupełnie przypadkowe. Byli to: komendant twierdzy gen. por. August Ludwik von Ledebur, naczelny inżynier twierdzy kpt. inż. Hermann Wittig i burmistrz H.T. Wulsten. To oni, jeżeli nie zmienili, to na pewno przyspieszyli bieg historii Kołobrzegu. To oni zainspirowali pierwsze inwestycje uzdrowiskowe. Były to drogi do miejsc kąpielowych wraz z przejściami przez wydmy umocnionymi belkami i deskami. Następnie zbudowano tzw. budy czyli drewniane kabiny-szatnie. Miejsca kąpielowe i czas kąpeli ustalone zarządzeniem władz policyjnych w 1825 roku pozostały obowiązujące jeszcze przez wiele lat.



2. Ogród różany, na drugim planie Pałac Nadbrzeżny, początek XX w. Pocztówka ze zbiorów autora

Do Kołobrzegu dochodziły wieści, że w niektórych kąpieliskach stosuje się także lecznicze kąpiele w źródlanej wodzie mineralnej. Podchwycił to miejscowy murarz Gottlieb Keutel i postanowił coś takiego zrealizować. Mieszkał na Panewnikach (obecna ul. 1 Armii WP). Obok jego domu było źródło solanki. W roku 1830 Keutel w swoim domu uruchomił pierwsze w Kołobrzegu łaźienki solankowe. Było tam 12 kabin kąpielowych z drewnianymi wannami, 6 dla kobiet i 6 dla mężczyzn. Bilety wstępu do tych łaźienek sprzedawał na Rynku kupiec A. Lenz.

Zaczęto używać nazwy „uzdrowisko” (niem. Bad). Powstające uzdrowisko wymagało jakichś form organizacyjnych. W tym celu trzech wymienieni wyżej panowie powołali Miejskie Towarzystwo Upiększania (Städtischer Verschönerungsverein), które 26 maja 1845 roku przekształciło się w spółkę akcyjną, a od 6 lipca 1846 roku przyjęło nazwę Towarzystwo Kąpielowe w Kołobrzegu (Badeverein zu Colberg). Pozyskano do tego ruchu ponad sto osób. Firma budowała drogi i promenady w części nadmorskiej. Wydmowy krajobraz wybrzeża powoli przekształcano, zmieniając dzikie tereny przybrzeżne w park. W miejscach publicznych pojawiły się pierwsze tabliczki wzywające do ochrony zieleni. Do akcji tej włączyła się także policja.

Obecny Park Nadmorski dopiero rósł. Do celów rekreacyjnych młodego uzdrowiska wykorzystano lasek Załęże po zachodniej stronie ujścia Parsęty. Tam wytyczono alejki parkowe i w 1847 roku zbudowano letni teatr „Arena”. W pamiętnikach ówczesnych kuracjuszy czytamy: *To był lasek pełen uroku*. Na wzniesieniach wydmowych urządzono zaciszne miejsca z widokiem na morze.

Jedno z nich nazwano „Zakątkiem królewskim”. Do lasku Załęże przechodziło się wówczas mostem pontonowym, który był w rejonie obecnych spichlerzy portowych.

Każde prawdziwe uzdrowisko musiało mieć tzw. dom konwersacyjny, w którym była restauracja, sala koncertowa, miejsca do gier itp. W Kołobrzegu już w latach trzydziestych XIX wieku taki dom zbudowano u zbiegu obecnych ulic Adama Mickiewicza i Spacerowej. Niebawem obiekt okazał się za mały i w połowie XIX wieku zbudowano w pobliżu starego nowy, o wiele okazałszy. W 1857 roku nowy budynek spłonął, ale bardzo szybko go odbudowano i ten już trzeci dom konwersacyjny dotrwał do XX wieku.

W 1839 roku ukazał się pierwszy przewodnik po młodym uzdrowisku. Tytuł: *Morskie i solankowe kąpieliska pod Kołobrzegiem. Poradnik wskazany dla korzystających z tych kąpielisk*. Nie podano autora tego opracowania. Ta mała książeczka (50 stron), bez ilustracji i planu miasta, zawiera informacje praktyczne, pomocne przy poruszaniu się po mieście i uzdrowisku. Składa się z trzech części: miasto, kąpielisko morskie i łaźienki solankowe. Brak informacji medycznych.



3. Ruiny Pałacu Nadbrzeżnego. Z lewej strony pozostałość mola spacerowego, po II wojnie światowej. Fot. W. Wiśniewski, ze zbiorów MOP Kołobrzeg

Zawodowi lekarze w Kołobrzegu leczeniem kąpielami morskimi i solankowymi zajęli się dopiero w połowie XIX wieku. Pierwszy poradnik dla korzystających z takich zabiegów opracował miejscowy lekarz garnizonowy dr Günther von Búnau (1852). Autor w 81 punktach podał podstawowe zasady korzystania z kąpeli wynikające z ogólnej wiedzy medycznej. Książeczka ta ukazała się także

w polskiej wersji językowej, gdyż kołobrzeskim kąpieliskiem interesowało się wielu Polaków, przeważnie ziemian wielkopolskich.

W 1848 roku przybył do Kołobrzegu ze Szczecinka dr Moses Behrend, laryngolog i położnik, ale zainteresowany balneologią, która wówczas z przyrodolecznictwa ludowego zaczęła przekształcać się w nową dziedzinę medycyny profesjonalnej. Jak napisał później: *W dziedzinę balneologii wchodziłem poniekąd jako samouk, bez uprzedzeń i bez przesądnych pouczeń, własną drogą (...) i wolno mi chyba powiedzieć, że zdobyłem znaczną, nieznaną mi dotąd, wiedzę w tej dziedzinie.* W Kołobrzegu Behrend osiadł na stałe. Tu założył rodzinę, poślubiając pannę Ulrykę Gronau z miejscowej rodziny kupieckiej. Obiektem zainteresowania Behrendów był zakład kąpeli solankowych Gottlieba Keutla, który po śmierci założyciela (1844) już kilka razy zmieniał właścicieli. Jednak dopiero w roku 1859, po 11 latach oszczędzania, rodzinie Behrendów udało się zbierać 8 tysięcy talarów na wykupienie obiektu. W dziejach kołobrzeskiego uzdrowiska jest to data przełomowa – powstał pierwszy autentyczny zakład przyrodoleczniczy kierowany przez kompetentnego lekarza.

W tym czasie Moses Behrend nie był już jedynym balneologiem w Kołobrzegu. Od 1852 roku miał o 24 lata młodszego kolegę – Hermana Emanuela Hirschfelda, który po ukończeniu studiów medycznych w Berlinie i dwuletnim stażu lekarskim, wraz z młodą małżonką Fryderyką tu się osiedlił, żeby też specjalizować się w balneologii. Pomimo że obu lekarzy oprócz dużej różnicy wieku wiele łączyło (byli Żydami, urodzili się w Szczecinku i mieli wspólne zainteresowania), stosunki między nimi nie układały się zbyt dobrze. Współcześni sądzili, że podłożem tego była konkurencja. 9 października 1869 roku Moses Behrend zmarł. Jego dzieło kontynuowali syn Feliks i wnuk Walter – też lekarze balneolodzy. Hirschfeld zmarł 17 czerwca 1885 roku. Zasłużył się dla uzdrowiska kołobrzeskiego wprowadzeniem terapii borowinowej. Obydwaj pierwsi balneolodzy Behrend i Hirschfeld pozostawili po sobie książki, w których opisali swoje doświadczenia w leczeniu wodą morską, a przede wszystkim solanką. Książka Hirschfelda ukazała się także w polskiej wersji językowej.

Łazienki Behrendów później przeniesiono na inne miejsce pomiędzy obecnymi ulicami Spacerową, Solną i Portową. Naprzeciw powstały kolejne łazienki, własność spółki, w której pracował dr Hirschfeld. Zachował się opis tego zakładu:

Kabiny kąpielowe były kwadratowe o powierzchni około 8 m². W każdej, w podłodze wbudowana była duża drewniana wanna pomalowana na biało z wystającą ponad podłogę krawędzią na szerokość dłoni. Wanny te miały owalny przekrój co umożliwiało dużą swobodę ruchów. Pojemnością przewyższały dwu- lub trzykrotnie obecnie używane wanny kąpielowe. Dużymi archaicznymi kurkami mosiężnymi napuszczać można było do wanny gorącą lub zimną solankę i rozcieńczać ją ewentualnie zimną wodą. W kabinach znajdowało się miejsce na odzież i ręczniki, a także leżanka w kształcie szeszlongu. Po kąpeli solankowej, ze względu na jej wycieńczające

działanie, zalecany był mianowicie około półgodzinny odpoczynek. Zakład ten oferował ponadto kąpiele borowinowe i kwasowęglowe. Niektóre kabiny przeznaczone były zatem również i do tego celu: do kąpiele borowinowych w jednym skrzydle, a do kąpiele kwasowęglowych w drugim. Na końcu tego skrzydła stał saturator. Była to imponująca, wysoka na ponad dwa metry maszyna, w znacznej części z miedzi i mosiądzu. Przypominała ona małą maszynę parową ze stojącym kotłem.

Uzdrowisko pierwszej kategorii

Rozwój kołobrzесьkiego uzdrowiska w drugiej połowie XIX wieku poprzedziło kilka wydarzeń, które stworzyły nowe realia gospodarcze i organizacyjne. Pierwszym z nich była budowa zachodniopomorskiej kolei żelaznej Szczecin–Gdańsk. Budowa postępowała od Szczecina w kierunku wschodnim. Trasa przebiegała przez Świdwin, Białogard, Koszalin, omijając Kołobrzeg. W związku z tym, w ramach tej samej inwestycji, równocześnie z budową odcinka Białogard–Koszalin, zbudowano odgałęzienie Białogard–Kołobrzeg. Dzięki temu Kołobrzeg uzyskał połączenie kolejowe z Berlinem. Fetowano to wydarzenie przez dwa dni: 31 maja i 1 czerwca 1859 roku. W uroczystości wzięło udział wielu znamienitych gości, między innymi trzej książęta (dwóch z nich zostało później cesarzami). W następnych latach Kołobrzeg uzyskał połączenie kolejowe z Poznaniem i Warszawą. Kuracjusze zaczęli przyjeżdżać do „kołobrzесьkich wód”, jak wówczas mówiono, kolejną. Drugiego ważnego wydarzenia już nie fetowano. Wielu kołobrzесьzan przyjęło je nawet z łezką w oku. Z dniem 1 stycznia 1860 roku na podstawie decyzji króla pruskiego zamknięte zostały kołobrzесьkie warzelnie soli. W ostatnim okresie były one już przedsiębiorstwem państwowym, wiele pieniędzy wydano na ich modernizację, ale nic to nie pomogło, ponieważ przedsiębiorstwo było nadal nierentowne. Produkcja soli, niegdyś podstawa bogactwa miasta, po dwunastu wiekach przeszła do historii. Odtąd wszystkie źródła solankowe znalazły się w dyspozycji uzdrowiska.

Po proklamowaniu Cesarstwa Niemieckiego 18 stycznia 1871 roku znaczenie twierdzy kołobrzесьkiej zmalało. Zaistniały warunki, żeby ją zlikwidować. Decyzję podjęto już w roku 1872, a 30 maja następnego roku ukazał się formalny dokument potwierdzający to ważne dla miasta wydarzenie – artykuł VI Ustawy Rzeszy. Pozostał jeszcze Kołobrzeg tzw. twierdzą morską, co w praktyce oznaczało funkcjonowanie na dotychczasowych warunkach fortyfikacji portu, ale w roku 1887 także i z tych obiektów armia zrezygnowała. Decyzje te miały kapitalne znaczenie dla układu urbanistycznego i funkcji miasta. Po niwelacji terenów fortecnych osada Ujście, gdzie rozwijało się uzdrowisko, złąła się w jedną aglomerację z miastem. Miasto – twierdza przekształciło się w miasto – uzdrowisko.



4. Pierwsze powojenne wydawnictwo informujące o uzdrowiskach. Ze zbiorów autora

Dalszą konsekwencją tych wszystkich wydarzeń była nowa organizacja uzdrowiska. Inicjatywa wyszła od władz miasta. 13 listopada 1875 roku miasto wykupiło od spółki akcyjnej „Badeverein” cały jej majątek, a więc wszystkie obiekty kąpielowe i rekreacyjne nad morzem, łącznie z tzw. Pałacem Nadbrzeżnym. W następnym roku powołano Dyрекcję Uzdrowiska (Badeverwaltung). Było to ciało społeczne złożone z burmistrza jako przewodniczącego, 14 członków (przeważnie radnych i przewodniczących ważnych korporacji) oraz pracownika etatowego zwanego najpierw komisarzem, a później dyrektorem. Dyrekcja była członkiem Związku Uzdrowisk Bałtyckich w Berlinie. Administrowała wszystkimi terenami uzdrowiskowymi będącymi własnością miasta. Były to: Pałac Nadbrzeżny, cały teren plaży z kąpieliskami, Aleja Wydmowa i tereny parkowe. Zakłady lecznicze i gastronomiczne oraz hotele były własnością organizacji religijnych, spółek lub osób prywatnych. Dyrekcja koordynowała całe życie uzdrowiskowe, między innymi organizując, imprezy kulturalne i rozrywkowe, służbę uzdrowiskową itp. W biurze dyrekcji goście mogli uzyskać pełną informację o mieście, warunkach pobytu i leczenia w uzdrowisku, kwaterach do wynajęcia, imprezach kulturalnych i rozrywkowych. Biuro zatrudniało też służbę uzdrowiskową, która za odpowiednią opłatą była do dyspozycji kuracjuszy na terenie całego miasta. Służący uzdrowiskowi rozpoznawani byli po czerwonych czapkach z mosiężnymi emblematami. W pobliżu dyrekcji był też posterunek policji i poczta. Wypracowane dochody przeznaczane były na utrzymanie obiektów i nowe inwestycje.

Najpilniejszą sprawą do rozwiązania było unowocześnienie kąpielisk morskich. Zbudowano dwa zamknięte duże zakłady kąpielowe na palach, jeden dla pań w rejonie obecnego pomnika Zaślubin z Morzem, drugi dla panów, mniej więcej na wprost dzisiejszej ulicy Borzymowskiego. Rzędy kabin osłaniały szczelnie miejsce kąpielowe przed wzrokiem innych osób znajdujących się na plaży. W latach osiemdziesiątych na plaży pojawiły się pierwsze kosze plażowe.

W końcowych latach XIX wieku powstało też kilkanaście uzdrowskich zakładów leczniczych skupiających pod jednym dachem lecznictwo, hotel i restaurację. Różnie je nazywano: szpitalami uzdrowskimi, hotelami uzdrowskimi, bądź jeszcze inaczej. Duże zasługi mają tu organizacje religijne. Powstał ewangelicki szpital uzdrowski „Siloah” prowadzony przez diakonisy, katolickie sanatorium św. Marcina prowadzone przez elżbietanki i żydowski szpital uzdrowski prowadzony przez siostry z Towarzystwa Żydowskich Pielęgniarek. Pozostałe były własnością różnych spółek i osób prywatnych. Niektóre powstały dzięki hojności filantropów i mecenasów. Takim był ośrodek kolonijny dla berlińskich dzieci zbudowany w tym miejscu, gdzie obecnie jest Zakład Przyrodolecznicy nr 1. Fundatorem był najbogatszy kupiec w Niemczech, znany darczyńca James Simon.



5. Panorama kołobrzесьkiego uzdrowiska w połowie lat sześćdziesiątych XX w. W środkowej części zdjęcia nowo zbudowany zakład przyrodolecznicy. Fot. H. Kroczyński

Zwiększył się asortyment środków leczniczych. Obok tradycyjnych kąpeli morskich (także w podgrzewanej wodzie morskiej) i solankowych wprowadzono kąpiele kwasowęglowe, zabiegi z borowiny i fango, inhalacje, wodę mineralną do picia i leczenie klimatyczne. Niektóre zakłady, obok terapii leczniczej, oferowały też zwykły, atrakcyjny wypoczynek. Na początku XX wieku powstało tu też prewentorium przeciwgruźlicze dla dzieci. W uzdrowisku istniały też dwie fabryki, jedna produkowała leki ziołowe (Karl Lück), a druga kosmetyki z naturalnych surowców (Wilhelm Anhalt). W końcu XIX wieku połączyły się one w jeden zakład. Szybko wzrastała liczba kuracjuszy: 1900 rok – 12 394, 1910 rok – 17 075,

1914 rok – 21 083. Przez cały okres niemiecki bardzo dużo kuracjuszy przyjeżdżało tu z Berlina. Do wybuchu pierwszej wojny światowej było tu też wielu Polaków ze wszystkich trzech zaborów.

W ostatnich trzydziestu latach XIX wieku przy prostopadłej do morza ulicy Schilla (obecnie Mickiewicza) zbudowano nowoczesne centrum uzdrowiska. Wszystkie budynki były architektonicznie jednolite, w stylu neorenesansowym. Najokazalszy był dom zdrojowy nazywany Pałacem Nadbrzeżnym (1899) z salą festynową na tysiąc osób. Przedłużeniem ulicy było moło spacerowe (1881), a na tzw. tarasie pałacu była pijalnia wód (1884), grota wapienna, miejsce koncertowe i precudne dzieło sztuki ogrodniczej – ogród różany (1892). Wzdłuż ulicy, a właściwie alei, znajdowały się ciągi pawilonów handlowych, w których kuracjusze mogli kupić wszystko, czego tylko potrzebowali. Był tu też bogaty wybór souvenirów. Przy skrzyżowaniu z ulicą Kolejową (obecnie Zdrojowa) pod renesansową kopułą znajdowała się dyrekcja uzdrowiska, a naprzeciw kawiarnia centralna. W pobliżu był teatr (1868) na 600 widzów, z ambitnym repertuarem. Wśród kilkudziesięciu zakładów gastronomicznych dwa miały autentyczne sale koncertowe na co najmniej 100 miejsc. W czasie sezonu letniego odbywały się minimum trzy koncerty dziennie. Miejscem do spacerów były dwa kompleksy parku nadmorskiego, po wschodniej i zachodniej stronie Parsęty. Były też korty tenisowe i tereny wyścigów konnych.

Dyrekcja uzdrowiska, obok bogatej oferty kulturalnej, organizowała dla kuracjuszy także całą gamę rozrywek. Były to wycieczki do Kołobrzесьkiego Lasu i nad jezioro Kamienica oraz parowcem na wyspę Bornholm. Dużym przeżyciem dla gości było korso na Parsęcie. Goście na udekorowanych kwiatami łodziach, z pochodniami, czasem także przy dźwiękach orkiestry, pływali po rzece. Raz w miesiącu organizowane było tzw. święto dzieci. Do tradycji weszły już konkursy budowania zamków z piasku. Wiele imprez nazywano wówczas obcymi nazwami, najczęściej francuskimi lub włoskimi.

Wielkim wydarzeniem dla kołobrzесьkiego uzdrowiska był zorganizowany tu w dniach 5–9 czerwca 1911 roku międzynarodowy kongres do spraw lecznictwa morskiego. Organizatorami kongresu byli: prezes Niemieckiego Towarzystwa Balneologicznego prof. dr Edward Dietrich z Berlina i dwaj balneolodzy kołobrzescy: dr Feliks Behrend i dr Eberhard Margulies. Udekorowany kwiatami bzu Kołobrzeg witał 4 czerwca przybywających gości. Na redzie portu stanął lekki krążownik „Kolberg”. W kongresie wzięli udział balneolodzy z uzdrowisk niemieckich oraz z Austrii, Węgier, Francji, Włoch i Rosji. Najważniejszą uchwałą kongresu było powołanie Centrum Balneologii, Klimatoterapii i Higieny Uzdrowiskowej z siedzibą w Berlinie pod przewodnictwem profesora Dietricha. Kongres był wielką promocją Kołobrzegu. Uzdrowisko kołobrzесьkie powszechnie zostało uznane jako uzdrowisko pierwszej kategorii.

Od pierwszej do drugiej wojny światowej

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej zakończył się wspaniały okres prosperity uzdrowiska. Wszystkie obiekty uzdrowiskowe zamieniono na lazarety. Kiedy wojna się skończyła, lazarety zamieniono na koszary. W związku z odzyskaniem przez Polskę niepodległości i wybuchem powstania wielkopolskiego do Kołobrzegu przeniesiono naczelne dowództwo armii niemieckiej. W Pałacu Nadbrzeżnym stacjonował Sztab Generalny.

Po ratyfikowaniu traktatu pokojowego w styczniu 1920 roku wszystkie obiekty uzdrowiskowe wymagały remontu. W tych trudnych powojennych latach nie było to możliwe do zrealizowania. Obok trudności gospodarczych państwa, które przegrało wojnę, powstał jeszcze jeden problem. Do miasta spłynęła duża liczba przesiedleńców z terenów, które znalazły się w granicach państwa polskiego. Trzeba im było zapewnić jakieś warunki bytowania. W tym trudnym okresie niektóre obiekty uzdrowiskowe przejęte zostały przez inne instytucje (urzędy, policja, później także wojsko).

Jedynym obiektem uzdrowiskowym, który otrzymał środki inwestycyjne w tych ciężkich czasach, było dziecięce prewentorium przeciwgruźlicze w Podczelu. Pod patronatem Czerwonego Krzyża i Loży Masońskiej w roku 1926 zbudowano na jego miejscu duży gmach sanatorium dziecięcego na 220 łóżek. Leczone w nim gruźlicę, ale także i inne choroby wieku dziecięcego. Poza nim nie powstał w okresie międzywojennym żaden duży obiekt uzdrowiskowy.

W zakresie środków leczniczych nowością była woda morską podawana doustnie. Była to metoda znana już w starożytności. Miejscowe środowisko lekarskie odnosiło się jednak do tej terapii niechętnie, a nawet krytycznie. Zwracano uwagę na to, że w XX wieku woda w Bałtyku jest brudna. Oczyszczenie jej tylko z zawiesin nie wystarcza. Kołobrzescy lekarze obawiali się, że picie takiej brudnej wody może być szkodliwe. Dlaczego więc tę wodę tak głośno reklamowano? Robił to młody lekarz (studia ukończył w 1923 roku), przybyły do Kołobrzegu z Berlina dr Werner Brand, działacz partii hitlerowskiej. Po dojściu do władzy hitlerowców, w powiatowych strukturach został on kierownikiem wydziału zdrowia i polityki rasowej. Przez reklamowanie wody morskiej, do czego wykorzystywał swoje stanowisko partyjne, prawdopodobnie chciał zaistnieć nie tylko jako wybitny towarzysz partyjny, ale także jako balneolog.

Czasy międzywojenne to równocześnie pewnego rodzaju rewolucja obyczajowa. Ludzie mogli się teraz rozbierać i w kostiumach kąpielowych chodzić po plaży przez cały dzień, panie i panowie razem. Również kąpiele były dozwolone na całej długości plaży. Stało się modne opalanie. Stare zakłady kąpielowe na palach, osobne dla pań i panów, stały się już niepotrzebne i około 1930 roku je rozebrano. Pozostał tylko zakład kąpielowy dla rodzin, najpóźniej zbudowany, w którym urządzono ekskluzywne kąpielisko morskie z kabinami do rozbierania, restauracją i kawiarnią.



6-7. Nowe obiekty uzdrowskowe w dzielnicy wschodniej, XXI w. Fot. H. Kroczyński

Obok funkcji leczniczej w Kołobrzegu rozwinęła się jeszcze funkcja wczasowa. Statystyki stały się mylące, gdyż ujmowały kuracjuszy i wczasowiczów razem. Te obie funkcje zaczęły się też przenikać, także w nazewnictwie. Były przypadki, że dom wczasowy też zaczęto nazywać „Badem” czyli uzdrowskiem. Zmieniła się obyczajowość nie tylko na plaży, ale także w obiektach uzdrowskowych. Zredukowano liczbę koncertów na rzecz zabaw tanecznych. Zmieniła się struktura społeczna gości. Do Kołobrzegu zaczęła przyjeżdżać także klasa średnia, a nawet robotnicza. Partia hitlerowska w swojej nazwie miała słowo „robotnicza”. Wczasy robotnicze mieściły się w jej programie działania. W drugiej połowie lat trzydziestych zapadła decyzja o budowie gigantycznego uzdrowska dla klasy robotniczej, tzw. „KdF Bad” (skrót KdF oznacza nazwę hitlerowskiej organizacji do spraw wolnego czasu „Siła przez radość”). Ta budowla narodowego socjalizmu miała stanąć w Kołobrzegu, w rejonie obecnej „Arki”. Mieszkańcy przyjęli to jako pauperyzację kołobrzieskiego ekskluzywnego uzdrowska. Wywołało to wielkie niezadowolenie i próby zmiany lokalizacji. Podobno do załatwienia tej sprawy po myśli kołobrzeżan przydały się koneksje rodzinne miejscowego szefa partii z przywódcą partyjnym na całe Pomorze. Ostatecznie ów gigant uzdrowskowy wybudowano na wyspie Rugii.

Odbudowa uzdrowska po drugiej wojnie światowej

W czasie ciężkich walk w marcu 1945 roku i późniejszych dewastacji, miasto zostało zniszczone w 80%. Kołobrzeg był najbardziej zniszczonym miastem Pomorza Zachodniego.

W powojennym Kołobrzegu nie było żadnych możliwości wznowienia działalności uzdrowskowej. Rolę wiodącą w tej dziedzinie przejęła dawna wieś uzdrowskowa Ustronie Nadmorskie (obecnie Ustronie Morskie). Działania wojenne oszczędziły to miejsce. Na początku 1946 roku większość domów była tam już zamieszkana, liczba mieszkańców wynosiła 1659 osób (w tym 366 Niemców) z tendencją wzrostową, funkcjonowały urzędy, między innymi Inspektorat Oświaty dla całego powiatu, szkoła, przedszkole, kościół katolicki i ośrodek zdrowia z doświadczonym felczerem.

W Ustroniu w pierwszym kwartale 1946 roku powstała Dyrekcja Państwowego Zarządu Uzdrowisk Pomorza Zachodniego. Dyrektorem został prężnie działający wójt tej miejscowości inż. Jerzy Klimaszewski. Wydano pierwszy polski informator o zachodnim sektorze kąpielisk morskich Pomorza Zachodniego. Zaczęto przygotowywać budynki i porządkować ich otoczenie. Uzdrowisko posiadało własne gospodarstwo rolne, w którym prowadzono hodowlę trzody chlewnej na użytek uzdrowskiej kuchni. W przedsiębiorstwie pracowało 40 pracowników umysłowych i 130 fizycznych. W czerwcu przyjechali już pierwsi goście, wśród których była też grupa dzieci z rodzin robotniczych Warszawy. Własnym autokarem przywożono kuracjuszy z dworców kolejowych w Ustroniu Morskim i Kołobrzegu. Gościom umilała pobyt orkiestra uzdrowska. Uzdrowisko w Ustroniu Morskim zlikwidowano w marcu 1951 roku. Cały majątek przejął powołany w 1949 roku Fundusz Wczasów Pracowniczych.

W Kołobrzegu opracowywano dopiero plany odbudowy. Zaprezentowano je na konferencji roboczej 2 kwietnia 1947 roku w kołobrzesckim ratuszu. Konferencji przewodniczył minister Eugeniusz Felicjan Kwiatkowski. Materiały dotyczące uzdrowska przygotowywał wspomniany już inż. Jerzy Klimaszewski. On został też członkiem komitetu wykonawczego odbudowy Kołobrzegu. Konferencja wytyczyła dwa wiodące profile przyszłego miasta: uzdrowisko i rybołówstwo. Niestety, wydarzenia kolejnych lat w skali świata i kraju przyhamowały realizację ambitnych planów. Kołobrzeg został zmilitaryzowany, a pas wybrzeża ufortyfikowany. Prześladowania polityczne dotknęły prawie wszystkie osoby zaangażowane w odbudowę Kołobrzegu z ministrem Kwiatkowskim włącznie. Potraktowani oni zostali jako tzw. elementy klasowo obce.

Dopiero uchwała KERM o odbudowie miasta Kołobrzegu z 13 listopada 1957 roku rozpoczęła właściwą odbudowę miasta, w tym także uzdrowska. Powstało Przedsiębiorstwo Państwowe Uzdrowisko Kołobrzeg. W roku 1960 działały już trzy kilkupawilonowe sanatoria, dwa dziecięce: „Słoneczko” i „Muszelka” i jedno dla dorosłych „Mewa”. Dużym osiągnięciem było zbudowanie od podstaw Zakładu Przyrodoleczniczego nr 1 (uroczyste otwarcie nastąpiło 26 października 1966 roku).

W związku z powstawaniem zakładów wypoczynkowo-leczniczych i leczniczych różnych instytucji i firm, dla koordynacji lecznictwa, 29 listopada 1969 roku powołano Branżowy Ośrodek Lecznictwa Uzdrowskiego. Od 1 stycznia 1999 roku Przedsiębiorstwo Państwowe Uzdrowisko Kołobrzeg przekształcone zostało w spółkę akcyjną.

Dynamiczne zmiany w uzdrowsku przyniósł XXI wiek. Zbudowano w pasie nadmorskim, szczególnie na wschód od parku A. Fredry, kilkanaście bardzo dużych, nowoczesnych obiektów uzdrowskich, które obok funkcji uzdrowskiej i wczasowej pełnią też funkcję centrów konferencyjnych. Rolę koordynatora działalności uzdrowskiej pełni obecnie Regionalne Stowarzyszenie Turystyczno-Uzdrowskie. Uzdrowisko dziś ma charakter międzynarodowy. Licznie odwiedzane jest przez Niemców.



8. Fragment wystawy „Historia mody i obyczajów plażowych” zorganizowanej w Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. Fot. M. Markiewicz

W tym roku przypada setna rocznica promocji kołobrzeskiego uzdrowiska w Europie (Międzynarodowa konferencja balneologów 5-9 czerwca 1911 roku). Z tej okazji Muzeum Oręża Polskiego przygotowało wystawę „Historia mody i obyczajów plażowych”, która czynna była do wiosny 2011 roku w siedzibie muzeum, a obecnie w Muzeum Etnograficznym w Toruniu.